

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX

ŚRODA, 9-go GRUDNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 343

Tajemnicze strzały na Bałutach

Syn „Magnata” ciężko ranił napotkanego murarza, którego przewieziono do szpitala

Krwawy finał porachunków osobistych

Łódź, 9 grudnia

(dg) Wczoraj wieczorem doniesiono władzom o tajemniczym postrzeleniu na ul. Młynarskiej.

Około nr. 20 przy tej ulicy, 37-letni Bolesław Miętkowski, zamieszkały przy Bałuckim Rynku 10, spotkał 22-letniego Joska Zylberszaca (Młynarska 14) syna znanego na Bałutach „Magnata”. Podobno Miętkowski i Zylberszac znali się już od dłuższego czasu i mieli ze sobą jakieś porachunki osobiste.

Gdy spotkali się na ulicy, doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. Zylberszac

wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał do Miętkowskiego dwa strzały, raniąc go dość ciężko w pachwinę.

Miętkowski upadł na bruk uliczny, zalewając się krwią. Zylberszac rzucił się do ucieczki, lecz przechodnie zatrzymani go i wezwali policję. Rannym Miętkowskim zaopiekowało się pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Józefa.

Zylberszac, przesłuchany w komisariacie policji, oświadczył, że działał w obronie własnej i że Miętkowski groził mu nożem.

Miętkowskiego dotychczas nie zdołano przesłuchać. Nie ustalono również, na jakim tle

między nimi wynikł zatarg. Zylberszac w tej sprawie odmówił wszelkich zeznań.

13 b. m. — wybory do izby lekarskiej w Łodzi

Łódź, 9 grudnia.

(it) Jak się dowiadujemy, na skutek upływu kadencji rozpisane zostały wybory do izby lekarskiej w Łodzi.

Wybory odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dn. 13 b. m.

Lekarze okręgu łódzkiego wystawili dwie listy kandydatów. Jedną listę popierają lekarze kasowi, drugą — lekarze wołno-praktykujący.

Krwawa bójka między majstrem a czeladnikiem

Łódź, 9 grudnia.

(dg) Wczoraj we wsi Mikołajów (pow. łódzki), doszło do krwawej awantury pomiędzy majstrem murarskim Władysławem Kryslakiem, a jednym z robotników przez niego zatrudnionych, Janem Winczorem.

Winczor miał pretensje do majstra, że go nie ubezpieczył w funduszu bezrobocia, choć powinien był to uczynić. Sprzeczka, która na tem tle pomiędzy nimi powstała zamieniła się szybko w bójkę. W rezultacie majster i robotnik rzucili się na siebie i obaj doznali dość ciężkich uszkodzeń ciał.

Do rannych wezwano z Łodzi pogotowie kasy chorych. Przybyły lekarz udzielił im pomocy.

Masowe morderstwa na granicy niemiecko-holenderskiej — Dotychczas 30 ofiar

Bochum, 9 grudnia.

Niemieckie i holenderskie władze policyjne wpadły na trop masowych morderstw, dokonanych przez niewykrytych dotąd sprawców na granicy niemiecko-holenderskiej.

Mianowicie w lasach koło miejscowości Putbrek znaleziono zakopane w ziemi zwłoki dwóch młodych wieśniaków, którzy przed kilku miesiącami zaginęli bez śladu. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że ofiarą tajemniczych zbrodniarzy padło około 30 osób, za których zwłokami czynione są energiczne poszukiwania.

Dotychczas aresztowano tylko jedną

osobę, podejrzaną o współudział w tych zbrodniach. — Jest to bogaty właściciel dóbr holenderskich van den Elzen, który jednak wypiera się wszelkiej winy. Dalsze energiczne dochodzenia w toku.

Małżeństwo ks. Mikołaja unieważnione na mocy statutu dynastji

Bukareszt, 9 grudnia.

Trzeci wydział Sądu Apelacyjnego postanowił na posiedzeniu tajnym, unieważnić małżeństwo księcia Mikołaja z panią Saveanu.

Sąd stwierdził, że wezwanie skierowane do księcia Mikołaja, aby stawił się na rozprawę, było przybite na drzwiach jego palacu. Książę pomimo to na rozprawę się nie zjawił.

Uchwała sądu stwierdza, że małżeństwo księcia jest nieważne, ponieważ burmistrz, który sprawował funkcje urzędnika cywilnego przy akcie zaślubin nie miał do tego upoważnienia.

Uchwała powołuje się na art. 13 statutu domu królewskiego, który nakazuje wszystkim członkom rodziny panującej, którzy zamierzają wstąpić w związki małżeńskie, uzyskać uprzednio zgodę króla, gdyż w przeciwnym razie traca wszelkie prerogatywy i przywileje, wynikające z przynależności do domu panującego.

Według zdań kół prawniczych apelacja przeciwko decyzji trybunału jest niedopuszczalna, bo książę Mikołaj jako członek rodziny panującej podlega specjalnym prawom.

„Najpiękniejszy kwiat ludzkości” Tak mówią o sobie hitlerowcy

Berlin, 9 grudnia.

W Lipsku obradował zjazd narodowo socjalistycznych lekarzy i aptekarzy, zjednoczonych w osobnej organizacji pod pieczę kierownictwa partji hitlerowskiej w Monachjum.

Rozmaici mówcy domagali się wydania zarządzeń, któreby „człowieka północnego w Niemczech, jako najszlachetniejszy kwiat na drzewie ludzkości z powrotem podniosły do roli typu panującego także liczebnie”.

Wszystkie mieszanie się ras powinno być ustawowo zabronione.

W specjalnym urzędzie kontroli rasowej należy wprowadzić w rejestr zdrowotny każdego Niemca.

Z trzech grup, na które naród się wówczas rozpada, z punktu widzenia rasowo-higienicznego-eugenicznego, należy grupę najpodrzedniejszą poddać sterylizacji.

Gdyby w końcu obszar zamieszkania rdzennie przodków Niemców okazał się za ciasny, wówczas — jak oświad-

czył prof. dr. Staemmer z Kamienicy — trzeba będzie nowe obszary zdobyć z mieczem w ręku.

Marsz głodowy na Waszyngton

Obrady kongresu toczyły się pod osłoną bomb i karabinów maszynowych

Atak na kordony policji

Waszyngton, 9 grudnia.

Wczoraj w południe rozpoczęła się 72-ga sesja kongresu.

Skonsygnowano znaczne siły policji, uzbrojonej w karabiny maszynowe i bomby łzawiące. Kapitol i Biały Dom są otoczone silnymi posterunkami.

Zarządzenia te zostały spowodowane manifestacjami bezrobotnych, którzy w liczbie około 1.500 zorganizowali pochody po ulicach miasta.

Londyn, 9 grudnia.

Rano przybyło do Waszyngtonu 1.500

bezrobotnych, którzy pod nazwą „pielgrzymów głodu” już od dłuższego czasu wędrują z 20 stanów amerykańskich, aby w dniu zebrania się kongresu, rozpoczynającego obrady, przedstawić swoje postulaty.

„Pielgrzymi głodu”, otoczeni przez silne oddziały policji, udali się na plac przed Kapitołem.

Delegacja złożona z 10 osób, między którymi znajdowali się właściwi organizatorzy tego marszu, a mianowicie Wagenknecht i Obermeier, udała się do

gmachu parlamentu, nie zostali jednak przez służbę wpuszczeni do wnętrza budynku.

Z kolei pochód udał się do Białego Domu, ale prezydent Hoover odmówił przyjęcia delegacji.

Tłum usiłował przerwać kordony policyjne, ale mu się to nie udało.

W końcu policja wyparła demonstrantów z dzielnic rządowej.

W kołach urzędowych oświadcza się, że cały ten marsz został zorganizowany w celach propagandy komunistycznej.

Załamanie strejku

w przemyśle jedwabniczym

Łódź, 9 grudnia

(it) Strajk w przemyśle jedwabniczym w Łodzi, który trwa już 9 tygodni w dniu dzisiejszym częściowo się załamał. Przed kilku dniami krajowy związek przemysłu włókienniczego wystosował do inspektora pracy list, w którym wyraził zgodę na podpisanie umowy zbiorowej, na warunkach, obowiązujących w firmie Klinge i Szulc. Warunki te przewidywały o 20 proc. wyższe płace aniżeli poprzednio związek proponował, jednakże dla robotników większości firm oznaczałyby redukcję płac.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących robotników, na którym większość wypowiedziała się za kontynuowaniem strajku. Jednakże część robotników oświadczyła, że zgadza się na powyższe warunki, albowiem wyczerpana jest długotrwałym strajkiem.

W dniu dzisiejszym część robotników powróciła do pracy.

Konferencja w kasie chorych

w sprawie reorganizacji lecznictwa

Łódź, 9 grudnia.

(it) Dziś o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Kasie chorych w Łodzi konferencja z udziałem zastępcy komisarza dyr. Samborskiego, naczelnego lekarza dr. Bogusławskiego i przedstawicieli związków zawodowych w Łodzi. Tematem konferencji ma być reorganizacja pomocy położniczej w Kasie chorych, która ma obowiązywać z dniem 1 stycznia.

Inowacja kasuje między innymi wybór akuszerki i ustanawia po jednej akuszerce kasowej dla każdego rejonu, obejmującego kilka ulic. Przeciwno temu wypowiedziały się związki zawodowe, uważając, iż mogą na tem ucierpieć szerokie rzesze ubezpieczonych, gdyż jedna akuszerka nie będzie w stanie obsłużyć należycie całego rejonu.

Tajemnica zielonego auta

Zagadkowe zniknięcie belgijskiego milionera

(y) Policja francuska i belgijska prowadzi energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia tajemniczego zniknięcia wielkiego przemysłowca belgijskiego Kreglingera. Mimo olbrzymiej nagrody w wysokości 100 tysięcy franków, wyznaczanej przez rodzinę zaginionego za do starzenie danych, któreby ułatwiły poszukiwania władz narazie losy milionera, który najprawdopodobniej padł ofiarą zbrodni, okryte są mgłą tajemnicy.

Kreglinger jest właścicielem fabryki w Antwerpii, pozatem posiada szereg domów w Brukseli. W krytycznym dniu kiedy go widziano poraz ostatni, spotkał go w klubie, w którym stałe spędzał trzy wieczory tygodniowo. Po kolacji Kreglinger wziął udział w grze karcianej, podczas której przegrał pokątną sumę w wysokości 15 tysięcy franków. Okoliczność ta dała podstawę władzom do wysunięcia pewnych wniosków, do tyczących dalszych losów przemysłowca.

Kreglinger udając się do klubu, wziął ze sobą dość dużą sumę pieniędzy. Po uregulowaniu długu karcianego pozostało mu jeszcze kilkaset franków. Z uwagi na to pierwotne przypuszczenie, iż Kreglinger na skutek nagłej decyzji, nie zawiadamiając rodziny, udał się autem w podróż nie zasługiwało na wiarę. W każdym razie udało się stwierdzić z całą pewnością, iż w momencie, gdy po opuszczeniu klubu wsiadł do auta dysponował niewielką sumą. Przeciwno tej hipotezie przemawiała również ta okoliczność, iż zielone auto milionera posiadało zapas benzyny, któryby mógł starczyć maksimum na przebycie 100 kilometrów. Na odcinku tym zostali przesłuchani przez policję wszyscy właściciele garażów i stacji benzynowych.

Stalin Napoleonem rosyjskiej... kontrrewolucji

Znany pacyfista, hrabia Coudenhove-Kalergi napisał książkę o Rosji Sowieckiej. Autor konstatuje, że obecnie hol-szewizm niema nic wspólnego z marksizmem ani z komunizmem.

Europa oczekując kontrrewolucji w Rosji, nie zdaje sobie sprawy, że ona dawno już się zaczęła. Napoleonem tej kontrrewolucji jest nikt inny, jak sam Stalin, główny dyrektor państwowego kapitalizmu. Walka pomiędzy Stalinem i Trockim, była walką kontrrewolucji z rewolucją. Zwyciężył Stalin. Komunści całego świata upatrują w powodzeniu pięcioletniego planu (piatiletki), zwycięstwa komunizmu nad kapitalizmem.

W rzeczywistości jednak rzecz się przedstawia wprost przeciwnie: kapitulacja komunizmu — przed państwowym kapitalizmem. Wszyscy obywatele Rosji Sowieckiej są jednocześnie członkami i akcjonariuszami wielkiego trustu. Lecz trust ten nie daje dywidendy.

Gorzej przedstawia się sprawa członków, będących na służbie trustu, muszą bowiem wkładać część swego zarobku do kasy trustu. Zasiłki otrzymywane w Niemczech przez bezrobotnych, znacznie przewyższają zarobki robotników sowieckich.

Autor uważa Stalina za największego człowieka na całym świecie. Jest on papieżem komunistycznego kościoła, carem i dyrektorem sowieckiego trustu.

Ciekawe jest co o tem w przyszłości powie historia?!

Serwis matki Napoleona na licytacji

Na zamku w Klein-Glinke niedaleko Potsdamu została ogłoszona licytacja. Zamek i wszystkie ruchomości należały do niedawno zmarłego księcia Fryderyka Leopolda Hohenzollerna.

Pomiędzy rzeczami ogólne zainteresowanie wzbudza serwis stołowy, składający się z 50 sztuk złotych. Serwis ten podarował Napoleon matce swej Le-tycji Bonaparte w dniu 55-letniej rocznicy jej urodzin.

Jeden tylko właściciel garażu zeznał, iż nocy tej został nagle przebudzony ze snu przez jakiegoś osobnika, który zażądał 20 litrów benzyny, jednak jak to wynikało z dokładnego opisu jego osoby, nie był to Kreglinger, auto natomiast miało kolor zielony o niezwykle rzadko spotykanym odcieniu, podobnie jak wóz milionera. Niewzwykle zagadkowo brzmiały dalsze zeznania właściciela garażu. Opowiedział on, iż wewnątrz wozu zauważył leżące osobnika, pokryte go szczelnie płedami. Kierowca auta zaznaczył mimochodem, iż mężczyzną tym jest jeden z jego przyjaciół, który podczas drogi postanowił się przespać.

Oczywiście, natychmiast nasunęło się uzasadnione przypuszczenie, iż śpiącym pasażerem był Kreglinger, który został ciężko ranny lub zabity. W konsekwencji tej hipotezy sama przez się narzucała się myśl, iż nieznani sprawcy zamachu postanowili ofiarę zbrodni zawieźć do lasu, aby tam ukryć zwłoki.

Jednak wkrótce wyłonila się nowa hi-

poteza, która również nie była pozbawiona prawdopodobieństwa. Kreglinger miał 44 lata i uchodził naogół za solidnego małżonka. Mimo to bliscy jego przyjaciele zapewniali, iż w ostatnich czasach utrzymywał stosunki z pewną damą, której nazwiska nie chciał przed nikim zdradzić. Wobec tego nie było wykluczone, iż owej pamiętnej nocy postanowił udać się do wybranki swego serca, która, jak się okazało, była osobą zameżną. Gdyby przypuszczenie to zgadzało się z rzeczywistością, istnieje prawdopodobieństwo, iż milioner padł z ręki zazdrosnego męża. Na tę możliwość wskazują dwa anonimowe listy, których treść brzmi niezwykle sensacyjnie. Anonimowy autor donosi, iż Kreglinger został uwieczony w pewnej willi w pobliżu Antwerpi. Jak wynika z listu, chodzi tu o akt zemsty. Jednak poszukiwania policji w tym kierunku również nie zdołały uchylić rąbka tajemnicy. Od chwili zginęcia przemysłowca minęło już 8 dni i mimo usilnych starań władz sprawa nie posuwała się o krok naprzód.

Komisja śledcza w Mandżurji



Do Mandżurji udała się komisja śledcza Ligii Narodów, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego. W związku z tem prasa angielska zamieściła doskonałą karykaturę, ilustrującą moment przyjazdu komisji do Mandżurji. Co komisja ujrzy poza zasłoną?

Wieczysta loża w operze

Niezwykłe perypetje kontraktu z XVIII wieku

(y) 20 grudnia 1781 roku, czyli przed półtora wiekiem, w Paryżu za zezwoleniem króla Ludwika XVI został zawarty przed notariuszem, maître Regnot, kontrakt, w myśl którego obszerne grunta księcia de Choiseul przeszły na własność towarzystwa komediantów. Artyści ci postanowili na tym miejscu, znajdującem się w dzielnicy Richelieu, wznieść teatr i dawać tam przedstawienia. Artyści zobowiązali się w kontrakcie nowozałożonemu teatrze przeznaczyć do dyspozycji księcia de Choiseul i jego małżonki lożę o odpowiednich umówionych wymiarach na 8 osób. Loża ta miała zostać wieczystą własnością rodu de Choiseul. Na podstawie umowy loża winna się być znajdować w pierwszym rzędzie, tuż obok loży królewskiej. Książę de Choiseul, który był człowiekiem przewidującym, i nie ufał zbyt wielu braci aktorskiej, zapewniając sobie lożę po wsze czasy, zaopatrzył umowę w dodatkową klauzulę.

Klauzula ta miała następującą treść: „Gdyby aktorzy z tych, czy innych względów przenieśli się do innego paryskiego teatru, muszą oni również w swej nowej siedzibie zaopiarować do dyspozycji książęcej pań taki samą lożę. Loża ta musi znajdować się w bezpośrednim sąsiedztwie z lożą króla”. Towarzystwo aktorów zaakceptowało

również ten punkt. Akt kupna został sfinalizowany i na nabytym gruncie stanął teatr, w którym w myśl umowy zarezerwowano lożę dla księcia w sąsiedztwie z lożą króla.

Od chwili zawarcia tego jedynego w swoim rodzaju kontraktu minęło 50 lat, Sala teatralna Favara, która była ongiś przedmiotem umowy, więcej nie istnieje. Na jej miejsce powstała „Opera Comique”, w której powyższy zespół aktorski kontynuował swe przedstawienia. Opera Comique w międzyczasie padła ofiarą pożaru. Francja przeżyła szereg przewrotów rewolucyjnych, na miejsce dawnego teatru powstał nowy, w którym nadal odbywały się przedstawienia.

Po upływie wielu lat teatr stał się własnością republiki francuskiej, jednak nowi właściciele nie byli w stanie obalić kontraktu przezornego arystokraty z 18 stulecia. Spadkobiercy opierali się na kontrakcie z 1781 roku, który nie utracił swej mocy prawnej.

Francuska republika zmuszona była zarezerwować w nowym gmachu Opera Comique lożę dla rodziny książęcej de Choiseul. Wprawdzie loża ta nie znajdowała się więcej w sąsiedztwie loży królewskiej, gdyż Francja dawno wypędziła suwerennych monarchów, mimo to znajdowała się w pierwszym rzędzie

Tam, gdzie umarł Clemenceau

W rocznicę śmierci „Starego Tygrysa”

Dom przy ulicy Franklin niczem nie różniłby się od innych kamienic sąsiednich, gdyby nie marmirowa tablica umieszczona na nim, a głosząca iż „tu mieszkał i umarł wielki Francuz — Clemenceau”.

Było to dwa lata temu — 24 listopada 1929 roku. Brama domu, gdzie gościł życie wielkiego człowieka, zamknięta była naглуcho. Noc ciemna, chłodna i mglistą. Chwilami mżył drobny, jesienny deszcz. Tłum przez cały dzień zbierający się pod domem, powoli się rozszedł, — pozostała grupka dziennikarzy.

Około godziny 2-jej w noc wyszedł na pustą ulicę — doktor Jacmer.

— Panowie! Clemenceau umarł o 1-szej minut 45 po północy — dziwnie uroczyście jakoś zabrzmiał jego głos w ciszy nocnej.

Mieszkanie, które przez tyle lat zajmował „Stary Tygrys”, znajduje się na parterze i jest złożone tylko z trzech pokojów dość małych i ciemnych. Największy pokój, którego okna wychodzą na ogród, to była pracownia Clemenceau. Ścian tu nie widać, od posadzki aż do sufitu zajmują półki z książkami. Pośrodku duże dębowe biurko. Przy nim Clemenceau pracował, pisał i przyglądał interesantów. Stołowy jakiś ciemny, nie przytulny, — przy stole jedno tylko krzesło. Clemenceau jadał zawsze sam.

Na ścianach pełno obrazów przywiezionych przez niego z Grecji. W rogu na stoliku leżą dwa olbrzymie żelazne klucze Bastylji. Obok pokój, gdzie umarł. Wszystko tu pozostało tak samo jak w dzień jego śmierci.

Niskie dębowe łóżko, a wężłowia karafka z wodą i kwiaty, — zasuszone, polne kwiaty. Kwiaty, które Clemenceau otrzymał podczas wielkiej wojny w okopach od żołnierzy, którzy zbierali je pod gradem kul. Część bukietu włożono mu do trumny, a część pozostała. Pod oknem duży fotel, w którym tyle bezsennych nocy spędził „stary tygrys”.

Tu pisał swoją ostatnią książkę „Wielkość i nicość jednego zwycięstwa”. Ostatnie kartki rękopisu otwartej książki „Historja Papieży”. Moc gesich piór, niedbale rzucone rogowe okulary i kilka drobniaków leżą na stoliku przy fotelu. Tak jak je pozostawił w ostatni dzień pracy, gdy w jesienne długie noce myśli swe wielkie przenosił na papier dla potomności.

i zajmowała wyznaczoną kontraktem przestrzeń.

W roku 1882 francuska republika postanowiła uwolnić się od tego ciężaru. Spadkobiercy księcia założyli protest. W rezultacie wytoczyli oni proces władzom republikańskim o utrzymanie w mocy kontraktu z 1781 roku. Sąd stanął po stronie spadkobierców i loża znów stała się ich własnością.

W roku 1887 Opera Comique doszczętnie spłonęła. Gdy powstała ona nanowem z gruzów i popiołów, musiano oddać do dyspozycji rodu de Choiseul po wieczne czasy historyczną lożę. Jeden ze spadkobierców hrabia Fic, uważając, iż przedsięwzięcie to nie odpowiada przepisanym rozmiarom wszczął proces o odszkodowanie i francuska republika musiała mu wypłacić 11 tysięcy franków.

Loża rodu de Choiseul istnieje w paryskiej Opera Comique po dzień dzisiejszy. Zajmuje ona w teatrze najbardziej honorowe miejsce obok loży prezydenta. Bilety do tej loży nigdy nie są sprzedawane, klucze rodu znajdują się stale w rękach księcia Marmier, który od czasu do czasu odwiedza „swoją” lożę, która w ten sposób stała się w rzeczywistości wieczną własnością rodu de Choiseul.

Książeczki rodzinne zamiast paszportów mają być wprowadzone na terenie całej Polski

(d) Projekt prawa małżeńskiego, opracowany niedawno przez komisję kodyfikacyjną, przewiduje między innymi wprowadzenie t.zw. książeczek rodzinnych. Książeczki takie, zaopatrzone w fotografie, mają być dokumentami urzędowymi, ułatwiającymi załatwienie wszelkich spraw rodzinnych, spadkowych, rozwodowych itd.

Książkę rodzinną będzie otrzymywał każdy mężczyzna, wstępujący w związek małżeński. Do książeczki tej będzie również wpisane imię i nazwisko pańskie żony oraz wklejone fotografie małżonków.

Gdy następnie przyjdzie na świat potomek i on również, jak i wszystkie późniejsze dzieci, zostaną wpisane do odpowiednich rubryk w książeczce rodzinnej.

Zdaniem projektodawców książeczki rodzinne uproszczą wszelkie formalności przy załatwianiu rozmaitych spraw urzędowych. Obecnie wiele osób poszukując metryk, czy wyciągów z ksiąg stałej ludności, musi się zwracać do rozmaitych miast i urzędów. Odszukanie każdego, poszczególnego dokumentu często jest związane z poważniejszymi trudnościami i pociąga za sobą pewien wydatek pieniężny.

Gdy zostaną wprowadzone w życie książeczki rodzinne, poszukiwania metryk, czy innych dokumentów personalnych, staną się już zbędne.

Każda książeczka będzie zawierała wszelkie dane personalne, dotyczące całej rodziny, to też przy załatwianiu spraw urzędowych, inne dokumenty nie będą wymagane.

Warto zaznaczyć, że w kilku miastach polskich, między innymi i w Łodzi, urzędy stamtąd cywilnego od kilku lat już

nie zawierają tak szczegółowych danych personalnych jak książeczki, które już niezadługo mają być wprowadzone na terenie całego kraju.

Nowe książeczki będą mogły każdej rodzinie zastąpi dowody osobiste.

Oczywiście, jeżeli ktoś będzie chciał wyjechać zagranicę, to mu książeczka rodzinna nie wystarczy. Łatwiej jednak będzie uzyskać zagraniczny dowód osobisty, gdyż do podania, wniesionego do starostwa grodzkiego, zamiast metryki i wszelkich innych dokumentów, dołączy się tylko książeczkę rodzinną.

Wydają książeczki rodzinne. Książeczki te nie są jednak zaopatrzone w fotogra-

Chciał zamordować kochankę Krwawa zemsta robotnika łódzkiego

(d) Od trzech lat mieszkali razem i mieli już dziecko, Stanisław Rabowski, robotnik jednej z fabryk łódzkich, ciągle obliczył swej kochance Wiktorji Styczniewskiej, że się z nią ożeni, lecz nie spełniał przyrzeczenia.

Wiktorja wreszcie przestała z nim nawet mówić o tej sprawie. Uważała się za żonę Rabowskiego, mimo że nie wzięli ślubu i to jej wystarczyło.

W marcu ub. roku Wiktorja dowiedziała się że jej kochanek stara się o rękę pewnej wdowy, właścicielki sklepu spożywczego.

Gdy spytała kochanka, czy istotnie zamierza się ożenić z tą niewiastą, odparł:

— Nie wiem, może się nawet z nią ożenić. W każdym razie z tobą nie będę już dłużej mieszkał. Dość mam już tego!

— Dobrze — odparła mu Wiktorja, nie tracąc panowania nad sobą. — Dam sobie sama radę. Zabiorę dziecko i poszukam sobie mieszkania. Uprzedzam cię jednak, że ty się z tą dwórką nie ożenisz. Już ja się o to postaram.

Po kilku dniach Styczniewska istot-

Budowa drewnianych domków w miastach jednym ze środków walki z głodem mieszkaniowym

(d) W tych dniach odbywa się ogólnopolska konferencja przedstawicieli związków właścicieli terenów leśnych.

Na konferencji tej zastanawiano się głównie nad sprawami, związanymi z budową drewnianych domów w miastach polskich. Jak wiadomo, projekty budowy drewnianych domów w wielu naszych ośrodkach miejskich są już realizowane. Budują się drewniane baraki dla bezdomnych, budynki szkolne, a ostatnio nawet rzucono myśl budowy drewnianych gmachów szpitalnych w

tych miastach, w których dotkliwie odczuwa się brak zakładów szpitalnych.

Budowa drewnianych domów wymaga stosunkowo niewielkich kosztów. Istnieją obecnie rozmaite środki, które w dużym stopniu zmniejszają w drewniakach niebezpieczeństwo pożaru.

Związki właścicieli lasów na swej konferencji uchwałyły rezolucję, w której domagają się zrównania budownictwa drewnianego z budownictwem murywanym pod względem warunków finansowania zalecają budowę szkół powszechnych z drzewa, dopominają się o szereg ulg podatkowych dla przedsiębiorstw, budujących mieszkalne domy drewniane lub produkujących ich części.

Pozatem uczestnicy konferencji doszli do wniosku, że konieczna jest zmiana obowiązujących przepisów w tym kierunku, aby wznoszenie budynków drewnianych było dozwolone we wszystkich dzielnicach miast i uzdrowisk, pod warunkiem ścisłego stosowania się do zarządzeń o bezpieczeństwie pożarowym. Do tej pory istnieją rozmaite ograniczenia, które uniemożliwiają budowę drewniaków w śródmieściu, zezwalając jedynie na wznoszenie drewnianych budynków na peryferiach miast.

Następnie uczestnicy konferencji postanowili zwrócić się do rządu, by bezpłatnie odstępowal grunty państwowe, zbędne dla państwa, gminom miejskim, któreby z kolei oddawały ziemię bezpłatnie lub po niskich cenach dla potrzeb budownictwa drewnianego.

Józefina Baker

bohaterką sensacyjnego procesu

(bf) Wydział cywilny sądu paryskiego rozpatrywać ma za kilka dni oryginalny proces,

który wywołuje szczególne zainteresowanie w teatralnych sferach nadsekwaskiej stolicy. Proces ten dotyczy skargi tancerki kreolskiej Dolly Dihouri, sobowtóra

Józefiny Baker.

Tancerka kreolska oskarża „czekoladową Venus” o rożmyślnie intrygi, które uniemożliwiły jej dalsze występy na jednej z większych scen kabaretowych w Paryżu.

Józefina Baker ze swej strony również skierowała skargę do sądu przeciwko swemu sobowtórowi, oskarżając rywalkę o współzawodnictwo przy pomocy niedozwolnych środków. W procesie tym prawdopodobnie najolekaszki będzie moment, gdy obie egzotyczne tancerki staną przed sądem

w swych oryginalnych kostiumach, a więc przykryte tylko wiązkami bananów, albowiem rzeczoznawcy będą musieli ustalić, czy sztuka obydwu tancerek stoi na jednakowym poziomie.

Przyczyną tego procesu jest więc, jak należy się domyśleć, zazdrość Józefiny Baker w stosunku do jej współzawodniczki. Obydwie tancerki od dłuższego czasu występowały razem w skeczu Piotra Mayera pod tytułem: „Mam dwie kochanki”.

Skecz kończy się piosenką, śpiewaną przez obydwie artystki. Ponieważ akcja skeczu wymaga, aby obydwie kochanki były do siebie podobne przeto po całym Paryżu szukano drugiej Józefiny Baker i w końcu wybór padł na kreolkę Dolly Dihouri.

Pani Dolly zyskała jednak większe uznanie wśród publiczności, niż Józefina Baker. Na tem tle wynikł spór między artystkami i Józefina Baker wymogła na dyrekcji teatru, aby

zerwała kontrakt z jej rywalką. Pełnomocnik kreolki żąda więc od Józefiny Baker odszkodowania pieniężnego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem STRZELCA w dniu 9 grudnia. — posiadają charakter Zdecydowany, cechuje ich bystrość umysłu odważa, mądre i szybko wyrażają swoje myśli, posiadają wrodzoną intuicję i inteligencję. Mają zamiłowanie do pracy artystycznej, pociąg do filmu i mistycyzmu. Posiadają wrodzone zdolności kupiecko-handlowe, a prowadząc interesy przedsiębiorcze mogą liczyć na większe powodzenie. Będą przebywać w otoczeniu ludzi wybitnych, dzięki czemu zajmą wysokie stanowisko kierownicze, mające oś wspólnego ze społecznym lub politycznym, a dzięki skrupulatnemu wykonaniu powierzonych obowiązków zjedną sobie zaufanie i zdobędą ogólne uznanie. W małżeństwie będą szczere i zabezpieczeni materialnie, dzięki dobremu charakterowi. Życie będą długie, przy zdrowiu i szczęściu w pożyciu małżeńskim.

Urodzeni pod wpływem STRZELCA — skłonni są do obrznięcia gardła zapalenia migdałów i powiększenia gruczołów.

Dla urodzonych 9 grudnia, szczęśliwy miesiąc czerwiec, daty dnia 10, 17, 23, 29, kolor lilu — róż, jako amulet-talizman CHRZOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 3769—25.

JUTRO PREMIERA W TEATRZE „BOMBA”

A więc nareszcie już jutro warszawski teatr „Bomba” otwiera swe podwoje w gruntnie odświeżonym i wyremontowanym gmachu przy ul. Kopernika 16. Na pierwszy ogień pójdzie wspaniały pocisk, tańca, humoru i literackiej piosenki p. t. Hallo! Bomba! Zespół „Bomby” składa się z najpopularniejszych filarów „Morskiego Oka”, „Qui-Pro-Quo” i „Wesołego Wieczoru”.

Dyrekcja teatru udało się zaangażować najpopularniejszego śpiewaka doby obecnej, ulubienca kobiet, króla płyt gramofonowych, Tadeusza Faliszewskiego, którego piękny głos znają wszyscy z płyt polskich. Wśród zespołu spotkamy poza tym takie nazwiska, jak: St. Balcerkówna, B. Halmirska, J. Prokopiakówna, I. Różyńska, Z. Nowicka, St. Heinrich, Wl. Jannecki, Al. Suchecki, J. Wein. Osiem świetnie wytrenowanych „Bomba - Girls” oraz chóry, statystki i statystki dopełniają zespołu.

Bilety nabywać można już dzisiaj w biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 67 vis a vis Grand Hotelu). Ceny biletów popularne od 1 zł. do 4.50 zł. Dla wygody publiczności szatnia bezpłatna.

(d) Na placu Kościelnym znaleziono młodego mężczyznę, zdradzającego słabe oznaki życia. Przewieziono go do lokalu 3-go komisariatu policji, dokąd następnie wezwano pogotowie. Okazało się, że młody mężczyzna (na zwał się Bolesław Ciesielski i zamieszkiwał przy ulicy Lipowej 71) uległ zatruciu alkoholem. Przewieziono go do szpitala.

Konina zamiast mięsa wołowego

Walka z fałszerzami artykułów żywnościowych

(d) Donosiliśmy wczoraj, że władze podjęły energiczną akcję, pragnąc wpłynąć na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Jednocześnie ma być podjęta walka z fałszerzami artykułów żywnościowych, gdyż stwierdzono, że w ostatnich czasach ilość fałszowanych produktów w niesłychany sposób się zwiększyła.

Jak ostatnio wykazują statystyki, około 40 procent mleka, sprowadzonego do miast, ulega fałszowaniu przez niesumienne sprzedawców.

Jedni z nich do mleka dolewają wody, drudzy zaś korzystają z rozmaitych środków chemicznych, działających przeważnie szkodliwie na zdrowie konsumenta. Aby mleko nie skwaśniało, należy je ozłebić lub ogrzać (homogenizacja, sterylizacja itd.) Oba te procesy opóźniają rozwój drobnoustrojów, które powodują fermentację mleka.

Są jednak zakłady mleczarskie (ostatnio, niestety, jest ich coraz więcej), które nie stosują tych metod i chcą zapobiec fermentacji mleka, dolewają

do niego wody utlenionej, formaliny, kwasu salicylowego itd.

Środki te są bardzo szkodliwe dla zdrowia, szczególnie zaś kwas salicylowy, który staje się niebezpieczną trucizną, gdy jest codziennie stosowany.

Na rynkach miejskich znajduje się również bardzo duża ilość fałszowanego masła.

Masło to w rzeczywistości jest margaryną z tłuszczów roślinnych lub zwierzęcych. Wiele fałszuje się również smalcu, zamiast którego nieuczciwi handlarze sprzedają mieszaninę toju, oleju bawełnianego i zjełczałego smalcu.

Stwierdzono nawet ostatnio, że w miastach sprzedawana jest jako mięso wołowe, umiejętnie podbarwiona konina.

Władze wypowiedziały obecnie bezwzględna walkę trucicielom ludności miejskiej. Kontrole na targowcach miejskich oraz we wszelkich innych źródłach zakupu będą dokonywane znacznie częściej, niż dotychczas. Fałszerzem żywności, przyłapanym kilkakrotnie na oszukańczych machinacjach, grożą bardzo surowe kary.

Bez statystyki niepodobna rządzić współczesnym państwem. Spis ludności jest podstawą wszelkiej statystyki.

Jeśli dbasz o swoje własne dobro, zeznawaj podczas spisu dokładnie i zgodnie z prawdą!



Fidrygałki

Dwóch bubków wybrało się do muzeum. Zatrzymali się przed posągiem Apollina.

— Te, Franek — pyta pierwszy — nie wiesz przypadkiem co to jest?..

— A skąd miałbym wiedzieć?.. Profesor jestem?.. Ale wiesz co?.. Urwiemy mu głowę, to jutro dowiemy się z gazet jak się ten posąg nazywał..

Dwaj kupcy spotykają się na ulicy.

— Dobrze, że pana spotykam! — odzywa się pierwszy.

— O, psiakręwi!.. — odpowiada drugi. — Ja sam chciałem pożyczyć od pana 10 złotych.

Spotykam Kolasieńskiego.

— Serwus Kolasieński!.. Co słychać? Słyszałem, że żona powiła ci dwojaczki..

— A, tak..

— Chłopcy, czy dziewczynki?..

— O ile sobie przypominam, jedno dziecko to chłopiec, a drugie — dziewczynka, ale może się mylę i jest odwrotnie..

W parlamencie toczy się dyskusja na temat barbarzyństwa wojny.

Jeden z posłów wygłasza z trybuny następujące zdanie:

— Wojna?.. Nie widzę w tem nic strasznego!.. Śmierć jednego człowieka to katastrofa, ale śmierć kilkuset tysięcy to statystyka!..

Aforizm Kolasieńskiego:

— Nie to mnie dziwi, że astrologowie podkrywali różne planety, ale że się dowiedzieli ich nazwy!..

Kolasieński przeprowadza się, a chcąc uniknąć uszkodzenia wielkiego, stojącego zegara, przenosi go osobiście. Ale zegar, jest ciężki, a droga daleka. Kolasieński staje więc w drodze zmęczony i ociera chusteczką pot z czoła.

Jeden z przechodniów przygląda mu się z politowaniem, wreszcie pyta:

— Przecież taki zegar to wielka niewygodna!.. Dlaczego pan nie sprawi sobie zegara na rękę?..

Jutro, w czwartek 10 b. m.

Wielka premiera
w teatrze

BOMBA

— p. t. —

HALLO!!! RUMBA!!!

na czele z królem płyt gramofonowych

Tadeuszem Faliszewskim

- St. Balcerakówna
- B. Halmirska
- J. Prokopiakówna
- I. Różyńska
- Z. Nowicka
- St. Heinrichem
- Wł. Janeckim
- Al. Suchcickim
- J. Welinem

3 BOMBA-GIRLS
oraz statystki i statystki.

Bilety można nabywać już dzisiaj w burze podróży „Orbis”, Piotrkowska 67, vis a vis „Grand-Hotelu” po cenach od 1 zł. do 4.50 zł.

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicz, Stary Rynek 9, B. Głuchowski, Narutowicza 6, E. Hamajna, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307, A. Piotrowski, Pomorska 91, L. Sockła, Limanowski-go 37.



Zniżki kolejowe

dla kuracjuszy, turystów i sportowców w porze zimowej.

Okres zimowy podobnie jak i letni stanowi porę wyjazdów w celach kuracyjnych oraz turystycznych. Posiadamy bowiem szereg pierwszorzędných uzdrowisk oraz stacji klimatycznych, otwartych przez cały rok (Zakopane, Krynica, Jaremcze, Otwock i t. d.) Bardzo wiele osób rezygnuje z urlopu letniego, odkładając wypoczynek na okres zimowych miesięcy. Poza to zbliżające się święta Bożego Narodzenia również wpływają na zwiększony ruch kolejowy.

Ministerstwo komunikacji, chcąc założyć do zimowego zwiedzania naszych uzdrowisk i do uprawiania zimowych sportów wprowadziło szereg ulg oraz udogodnień dla kuracjuszy, turystów i sportowców, korzystających z komunikacji kolejowej podczas zimy.

Osoby, udające się do uzdrowisk polskich w celach leczniczych lub wypoczynkowych i pozostające w uzdrowisku co najmniej 10 dni, korzystają w drodze powrotnej, podobnie jak w miesiącach letnich z 50 proc. zniżki kolejowej bez względu na kierunek jazdy i klasę pociągu. Do otrzymania tej zniżki

wystarczy poświadczenie Komisji Zdrowej, ewentualnie urzędu gminnego.

Dla turystów zniżka kolejowa wynosi 25 proc. Do korzystania z tej ulgi uprawnieni są

członkowie polskich towarzystw lub związków narciarskiego,

posiadający odpowiednie legitymacje i udające się w drogę nie krótszą niż 50 kilometrów.

Wycieczki krajoznawcze również mogą otrzymać 25 proc. zniżki, o ile grupa wycieczkowniców składa się co najmniej z 25 osób. Jeżeli wycieczkę organizuje towarzystwo krajoznawcze, wówczas wystarczy zamiast 25-ciu tylko 10-ciu uczestników.

Wreszcie ulgi kolejowe przysługują uczniom szkół średnich oraz nauczycielom, towarzyszącemu młodzieży w wycieczce.

Wymagana jest wówczas liczba co najmniej 10-ciu uczestników wycieczki. Zniżka dla szkolnych wycieczek wynosi 50 proc. w wagonach III-iej klasy pociągów osobowych.

Dla uzyskania wyżej wymienionych ulg należy złożyć odpowiednie podanie do właściwej dyrekcji kolejowej.

Hallo! Tu radjo..!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 9 grudnia 1931 r.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. i A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.25: Przerwa

15.50—16.20: Płyty gramof. z Warszawy.

16.20—16.40: Odczyt ze Lwowa p. t. „Stanisław Szczepanowski — człowiek i dzieło” — wygł. red. Nikodem, Kopilowicz

16.40—17.00: Płyty gramofonowe z W-wy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego (Lingua-Phone)

17.10—17.35: Odczyt z Warszawy

17.35—18.35: Koncert popołudniowy (tr. z W.)

18.35—18.55: Rozmaitości

18.55—19.30: Transmisja apelu I pułku Szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego z okazji święta pułku

19.30—19.45: „Szyjka pocztowa łódzka” — korespondencje bieżące, omówi red. Jan Piotrowski

19.45—20.00: Kalendarzyk filmowy i repert. teatrów Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny.

20.00—20.15: Feljeton muzyczny (tr. z W.)

20.15—21.00: „Podróż na gapę” — wesoła audycja muzyczna (tr. z W-wy).

21.00—21.15: Kwadrans literacki (tr. z W.)

21.15—22.10: Recital fort. B. Kona (tr. z W.)

22.10—22.25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, kom. meteorolog., polic., wiadomości sportowe Tr. z Warszawy.

22.25—22.45: Płyty gramofonowe z W-wy.

22.45—24.00: „Spacer detektorowy po Europie”, retransmisje stacji zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Daventry*. Koncert symfoniczny z Bournemouth.

19.30. *Budapeszt*. „Aida”, opera Verdięgo. Tr. z Opery Królewskiej.

20.00. *Stockholm*. „Requiem” Verdiego

20.40. *Berlin*. „Pierwszi ludzie”, opera Rudi Stephan’a.

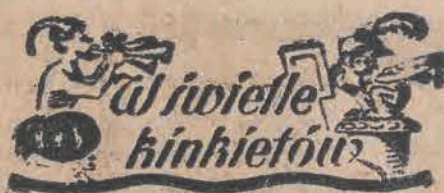
20.45. *Wiedeń*. Koncert symfon.

20.45. *Medjolan*. „Trzy życzenia” — operetka Ziehrera.

21.15. *Daventry*. Tr. z Queen’s Hallu.

Koncert symfon. z udz. Thibaud.

21.45. *Paryż*. Tr. z Theatre de la Ssala (szczegóły w programie).



Jak się robi

dźwiękowe tygodniki filmowe?..

(bf) Tygodniki filmowe „Foxy” zdobyły sobie uznanie na całym świecie, nie wszyscy jednak wiedzą ile trudów i kosztów pochłania stworzenie jednego, ciekawego nadprogramu p. t. „Głosy świata”.

Oddział wytwórni, przygotowujący tygodniki dźwiękowe pod względem swej wewnętrznej organizacji przypomina

redakcję pism.

Reporterami są tu operatorzy filmowi, którzy tak samo uganiają się za sensacjami, gotowi w każdej chwili do udania się na miejsce wielkiego pożaru lub innego sensacyjnego wypadku.

Reporter-operator pędzi na miejsce wypadku w limuzynie, zaopatrzonej w aparaturę dźwiękowo-filmową. Auto nie wszędzie może sobie utorować drogę dla tego też aparaty te można zdejmnąć naprzykład podczas dokonywania zdjęć w górach, aeroplanach lub na dachach mknących expressów.

110 operatorów filmowych jest stale gotowych do usług wytwórni. W każdym większym mieście amerykańskim i europejskim czuwają „korespondenci filmowi”, nadsyłając zdjęcia

najciekawszych wydarzeń.

Redagowanie tygodnika dźwiękowego odbywa się przy biurku. Tutaj zapadają decyzje co do wyboru tematów, tu wyznacza się marszruty, przy których odległość oraz koszt grywają rolę drugorzędna.

Codziennie zrana odbywa się w redakcji „narada wojenna”.

Zdjęcia reportażowe odbywają się oczywiście bez reżysera. Po dokonaniu zdjęć następuje druga część pracy — układ tygodnika. Każdy numer tygodnika musi być możliwie urozmaicony przyczem nie powinien przekraczać ustalonej normy długości. Ponadto zasadą tygodników jest — jaknajmniej napisów alboowiem fundamentem kroniki filmowej jest dźwięk i ruch!

(bf) Fabrykant artykułów kosmetycznych Coty, od niedawna wydawca dwóch dzienników paryskich zamierza obecnie skierować swe zainteresowania w kierunku przemysłu filmowego. Coty rozpoczyna budowę wielkiego kino-teatru, którego gmach stanie na bulwarach w Paryżu.

Skandal w świecie filmowym

Stynny aktor filmowy

Henry Garat

przyłapany został na kradzieży. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że jest on notorycznym

Złodziejem Miłości

DŹWIĘKOWY



DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i niedziele 12.30. — Jedyne w swoim rodzaju arcydzieło, ilustrujące twarde, pełne niebezpieczeństw i romantyzmu życie Żołnierzy Legii Cudzoziemskiej. Reżyserja Aleksandra Kordy.

KWIAT ALGIERU

Pełne sentymentu, wielkiej miłości, poświęcenia przeżycia pary kochanków w sercu Afryki. — Algier! Mekka wedrowców! Ośrodek tajemnic i wyzdzanych rozkoszy Wschodu i centrum bohaterów i awanturników! — W rolach głównych FIFI DORSAY, HAROLD MURRAY.

PRZEMIANOWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

75)

STRZECZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikali, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad domosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podjęcie śledztwa na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą. Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazimierzem Flaszewskim. Opiekunem Flaszewskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazimierza dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawlazuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszusta i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni. Między innymi podejrzanie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zarańskiego, który w straszliwy sposób malfretuje swą córeczkę Gizie. Dziewczynką zaopiekowała się Jadzia.

Klimczak został zabity podczas pościgu na ciemnej uliczce w Łodzi, lecz po kilku dniach okazało się, że groźny bandyta żyje. Tajemnicy tej nie zdołano narazie wyjaśnić. Pewnego dnia Flaszewski porucił Jadzię, zostawiając list, w którym oświadcza, że wyjeżdża na zawsze. Jadzie ogarnia rozpacz.

Pewnego dnia Blattowa zaprosiła Jadzię do siebie na popołudniową herbatkę.

Oprócz Jadzi Blattowa zaprosiła jeszcze kilka pań oraz doktora Kinga, podającego się za egiptologa, który brał udział w odkopywaniu grobowca Tutankhamena.

Dr. King opowiada między innymi, że przywiózł do Polski mumie egipską z grobu Tutankhamena.

Pani Blattowa, interesująca się zabytkami archeologicznymi, zwróciła się doń z prośbą, aby pokazał jej ten okaz, lecz dr. King nie chciał się na to zgodzić.

Następnego dnia o ósmej zrana komisarz Matysiak zawiadomił telefonicznie Czyńskiego, że na Blattową dokonano napadu i skradziono kolbę brylantową, wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Podejrzanie pada na Jadzię, która zostaje przesłuchana przez Czyńskiego.

Jadzia opowiada, że krytycznego wieczoru dr. King przysłał skrzynię, w której miała być rzekomo mumia. Jadzia na prośbę Blattowej czuwała w sąsiednim pokoju. Nagle usłyszała krzyk, a gdy wpadła do salonu, ujrzała Blattową leżącą przy ścianie w kałuży krwi.

Późnym wieczorem do mieszkania jasnowidza Zarańskiego zakradł się złodziej, który został przez gospodarza przyłapany na gorącym uczynku.

Zarański zawiadomił telefonicznie policję.

Złodziej milczał, zerkając z pode łba na wszystkie strony. Zarański uśmiechnął się złośliwie, a ręka jego uzbrojona w rewolwer, spoczywała spokojnie na biurku.

— Zie pan zrobił, zawiadamiając policję... — wycedził złodziej przez zęby.

— Zie?... Dlaczego?... To był mój obowiązek społeczny! Takie indywidualne jak pan powinny gnąć w więzieniu!

— Będzie mnie pan miał na sumieniu...

— Miałbym stokroć większe wyrzuty sumienia, gdybym nie oddał pana w ręce policji. Zresztą teraz już zapóźno prowadzić na ten temat dyskusję... Policja jest już w drodze...

Złodziej korzystając z chwilowej nieuwagi Zarańskiego, porwał się z miejsca i odrazu chwycił jego uzbrojona rękę.

— Puść! — wrzasnął Zarański.

Ale złodziej nie puszczał ręki. Wykręcił ją tak zrećnie, że rewolwer wypadł na podłogę. Podniósł go szybko i mierząc teraz w Zarańskiego, zawołał:

— No, nie mówilem?... Poco fatego wał pan policję?... Sądzi pan, że mnie jest tak łatwo złapać?... Wie pan kim jestem?...

Zarański stał teraz z wzniesionymi do góry rękoma.

Złodziej zbliżył się doń i grożąc mu rewolwerem, powtórzył pytanie:

— Wie pan kim jestem?... Słyszał pan o Klimczaku?... Słyszał pan?...

Zarański nie mógł się powstrzymać od uśmiechu.

— Słyszałem o nim... — odparł, starając się ukryć swój uśmiech. — Klimczak został zabity w Łodzi...

Teraz złodziej wybuchnął śmiechem.

— Klimczak zabity?... Kto to panu powiedziało?... Stoi przed panem żywy, a pan powiada, że zabili go w Łodzi!... To plotka, szanowny panie!... Ale nie będę teraz z panem prowadził dyskusji... Niezbędny odpowiednia pora... Oddaj pan ukłony policjantom!...

Wybiegł na kurytarz i otworzył drzwi. Struchlał. W sieni ujrzał granatowe mundury policjantów i wymierzone lufy rewolwerów. Broń wypadła mu z ręki. Jeden z policjantów podniósł rewolwer. Zarański wybiegł również na kurytarz i twarz mu się rozradowała na widok policjantów.

— To on! — zawołał do policjantów — Klimczak!

Złodziej zacisnął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— A więc idziemy!...

Przodownik pchnął naprzód zbrodniarza.

— Wycieczka... — odparł przodownik. — Złodziej zaciął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— A więc idziemy!...

Przodownik pchnął naprzód zbrodniarza.

— Wycieczka... — odparł przodownik. — Złodziej zaciął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— To on! — zawołał do policjantów — Klimczak!

Złodziej zacisnął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— A więc idziemy!...

Przodownik pchnął naprzód zbrodniarza.

— Wycieczka... — odparł przodownik. — Złodziej zaciął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— A więc idziemy!...

Przodownik pchnął naprzód zbrodniarza.

— Wycieczka... — odparł przodownik. — Złodziej zaciął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— A więc idziemy!...

Przodownik pchnął naprzód zbrodniarza.

— Wycieczka... — odparł przodownik. — Złodziej zaciął usta i spojrzał groźnie na Zarańskiego.

— Klimczak?... — powtórzył zdumiony przodownik. — Nareszcie, bratku, do stałeś się w nasze ręczki!... Takiemu gągatkowi trzeba nałożyć kajdanki!...

Zbrodnarz pozwolił nałożyć sobie metalowe obrączki.

— A teraz, jazda!... — rozkazał przodownik. — Panie Szymczak — zwrócił się do jednego z policjantów — sprawdź pan taksówkę!...

Policjant opuścił mieszkanie.

— Pan pojedzie z nami do komisarza tu... — rzekł przodownik uprzejmie do Zarańskiego. — Czy drzwi zostały wyłamane?...

— Nie... — odparł Zarański. — Miał pewnie podrobiony klucz...

— Dobrze... Więc zamknij pan mieszkanie i pojedziemy... Zostawię tu jednego policjanta...

Pasterunkowy Szymczak wrócił i zameldował:

— Taksówka czeka na dole, panie przodowniku...

— A więc idziemy!...

Przodownik pchnął naprzód zbrodniarza.

Przodownik Mikula odemknął natychmiast kajdanki. Zarański, chcąc skorzystać z zamieszania, zerwał się nagle z miejsca, biegnąc ku drzwiom, lecz detektyw, który nie spuszczał zeń oka, zagroził mu drogę:

— Jeszcze chwileczkę, panie Zarański... — rzekł detektyw. — Rozmowa nasza jeszcze nie skończona... Czy tak bardzo się panu spieszy?...

Zarański zacisnął pięści i rzucił się na detektywa, lecz dwóch policjantów schwyciło go odrazu za bary.

— Nałożyć mu kajdanki!... — rozkazał Matysiak.

Rozkaz został spełniony. Zarański rzucił się jeszcze i próbował się tłumaczyć, lecz Czyński nie pozwolił mu dojść do słowa.

— Nie chciałem pana aresztować w mieszkaniu, bo to było niebezpieczne... Djabli wiedzą jakie pan ma sposoby... Wolalem załatwić sprawę w komisariacie... A zresztą chodziło mi o jeszcze jeden dowód przeciwko panu... Pańskie omdlenie przed chwilą podczas mego opowiadania jest już chyba dość przekonującym faktem...

— A jednak na tym jednym dowodzie nie oprze pan aktu oskarżenia! — wrzasnął Zarański z pianą na ustach. — Nie jestem żadnym doktorem Kingiem!...

— Nie?... — zakpił z niego detektyw. — Chce pan innych dowodów?... Możemy natychmiast pojechać do pańskiego mieszkania... W ostatnim pańskim pokoju stoi szafa... W szafie wisi granatowy garnitur?... Czy tak?...

— Tak... Cóż z tego?...

— W kieszeni marynarki leży oderwany kawał firanki... Dziwnym zbiegiem okoliczności taki sam kawał oderwany został z okna salonu pani Blattowej... Cóż pan na to?...

Zarański nie wiedział co odpowiedzieć w pierwszej chwili, ale opamiętał się szybko i odparł:

— Nic o tem nie wiem... Pan mógł mi podrzucić oderwany kawał firanki... — Ma pan rację... Wobec tego przedstawię panu inny dowód... Gdzie jest pasterunkowy Szymczak?...

— Jestem, proszę pana... — odparł policjant, wyprzedzając się jak struna.

Detektyw dał mu znak ręką. Szymczak wszedł do drugiego pokoju i przyniósł walizeczkę, z której wyjął granatowy garnitur, perukę, buty i inne akcesoria.

— Proszę to włożyć!... — rozkazał detektyw.

— Poco? — zapytał Zarański, blednąc.

— Proszę to natychmiast włożyć!... — Nie włożę tego!...

Detektyw dał znak Szymczakowi, aby pomógł Zarańskiemu. Dwaj policjanci zbliżyli się doń i poczęli go rozbiierać. Gdy go przebrano i nałożono mu perukę Szymczak otworzył drzwi i na progu stanęła Jadzia.

— Doktor King! — zawołała odrozu.

— No, proszę... — rzekł detektyw. — Cóż pan teraz powie?... Czy jeszcze panu mało dowodów?...

Zarański spuścił głowę i nic nie odrzekł.

Detektyw podszedł do Jadzi:

— Dzisiaj jeszcze będzie pani wolna... — rzekł ściskając jej rękę.

Rozdział sześćdziesiąty drugi

A życie toczy się dalej...

— W jaki sposób zdemaskował pan w tak szybkim czasie doktora Kinga? — zapytał Matysiak, gdy wrócił do urzędu śledczego.

— Na Zarańskiego dawno już miałem

oko... — odparł detektyw, który w międzyczasie zdażył się już przebrać. —

(Dalszy ciąg jutro).



„Rozwódka“ z Normą Shearer w roli głównej

Dramat tyciowy, odtwarzający z niebywałym realizmem przeżycia kobiety zdradzonej... Za zdradę — przebaczenie czy rozwód?



Najznakomitsza para kochanków ALBERT PREJEAN za którego piosenkami szaleje cała Europa oraz ANNABELLA

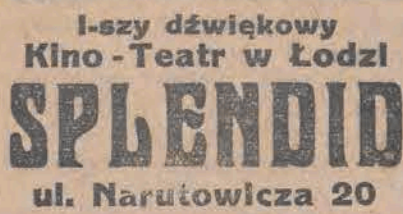
„Obława w Paryżu“ (UN SOIR DE RAFLE)

Realizacja: CARMINE GALLONE. — Nadprogramy! Pocz. o 4 pp., w sob. niedz. i święta o 12.



„NOCE PARYSKIE“

Wspaniały film wystawowy z życia cyganerii Paryża, którego akcja rozgrywa się na Montparnasse, w Deauville i Monte Carlo... W głównej roli: stu procentowy Paryżanin, porywający męską urodą: HENRY GARAT



Ostatnie 2 dni. MIŁOŚĆ ZORZĘTY

potężny dramat francuskiej produkcji 1932 roku, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych, dzięki swej nieprzeciętnej akcji i doskonałej grze aktorów... Główną rolę śpiewaczki i tancerki kabaretowej odtwarza właścicielka najpiękniejszych nówek Francji jasnowłosa DANIELA PAROLA



Wielki 100 proc. polski dźwiękowiec! Od wtorku, 8-go do poniedziałku, 14-go grudnia 1931 r. wł. „UWIEDZIONA“ W rolach głównych: M. Malicka, K. Ankwick, Z. Sawan, K. Junosza-Stepowski, T. Olsza.

Doktor KLINGER SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). Andrzeja 2. Tel. 132-28

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. czynna od 8 rano do 9 wieczór.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89.

Dr. med. Zagunowski Piotrkowska 70 Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.

Zawiadomienie. Niniejszym zawiadamiam Sz. Panie, iż z dniem dzisiejszym otwieram przy moim ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM 11 Południowa 11 Salon Damski

Dr. med. REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie d atermia. Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-93

DR. MED. Jerzy Sudya Choroby kobiece i akuszeria ZIELONA 30, TEL. 115-27. Przyjmuje od 5 — 7-ej. Tel. 102-62.

ROZMAITE BIŻUTERIE, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa“, Piotrkowska 123 w podwórzu.

Dr. med. NEUMARK powrócił Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia dja- termokoagulacja oraz lampa kwarcowa. MONIUSZKI 5 Tel. 170-50.

Przepowiednie na 1932 rok. Na podstawie teoretycznych i astrologicznych badań opartych na kilkudziesięciu praktyce doszedłem do wniosku, iż dla pewnej grupy w 1932 roku zająd poważniejsze zmiany.

Dr. med. H. Lubicz specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32

Dr. med. Niewiażski Andrzej 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Elektroterapia, diatermia.

LOKALE JEDEN lub dwa pokoje umeblowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Tamże obiady smaczne, ul. Gdańska 31-a, m.9, do 11 rano i od 3-4.

Doktor Praport ginekolog-urolog choroby kobiece i dróg moczowych Gdańska 77-a tel. 208-95

Dr. med. HELLER Choroby skórne i weneryczne NAWROT 2, tel. 179-89. przyjmuje do 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedz. od 11-2 po poł.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4, telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.

LOKALE DWA POKOJE umeblowane z oddzielnym wejściem do wynajęcia w willi wódmieście, tel. 175-30 godz. 10-4 po poł.

Dr. W. Balicka I. Piotrkowska 200 Nr. tel. 194-03. specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Dr. med. L. NITECKI Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych NAWROT 32. TEL. 213-18

Na zimę! REFORMY, haleczki, żakietki szkolne, pulowery, swetry oraz wszelkiego rodzaju wyroby dziane i trykotowe na miarę i gotowe poleca: Wytwórnia wyrobów dzianych Piotrkowska 71 w podw. parter na prawo.

KAPELUSZE DAMSKIE najnowszych modeli poleca Salon MÓD 9 ZAWADZKA 9 wejście p brame 9

Dr. med. Haltrecht Chor. skórne weneryczne Telefon 245-21. Piotrkowska 10

Dr. med. M. ROZENTAL akuszer ginekolog 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC“ Aleksandrowska 1.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny O. TONDOWSKA ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93

Dr. med. M. FELDMAN AKUSZER-GINEKOLOG przeprowadził się na Zawadzka 10. Tel. 155-77.

OLLA GUM.!? Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru.

MYDŁO „SKAŁA“ NAJLEPSZE

Dr. med. Glazer ul. Zielona № 6 Telefon 185-49. Chor. skórne weneryczne



Pożpouurri sportowy

Egzaminy hokeistów przed Lake Placid wypadł ujemnie. — Sonja Henje o boksie, piłkarzach i lekkoatletyce

Dwa mecze najlepszego zespołu hokeistów polskich z doskonałą drużyną niemiecką B. S. C. wykazały ogromne braki naszych reprezentantów przede wszystkim w linii ataku. Odczuwało się brak naszych starych „asów” Adam czewskiego, Tupalskiego i Kowalskiego których nie mogli zastąpić młodzi gracze, pomimo wielkiej ofiarności i zapału.

Dlatego w stosunku do roku ubiegłego, zmalała widocznie bojowość i aktywność naszej najlepszej drużyny, a jej akcje ofensywne nie były wcale groźne i owocne.

To też wątpliwe należy czy pomimo gorliwych treningów na torze katowickim, uda się naszej reprezentacji osiągnąć zeszłoroczny poziom.

Pełne zachwytu recenzje prasy zagranicznej o występach Sonji Henje, nie były bynajmniej przesadzone.

Jej występy u nas w Katowicach z miejsca oczarowały liczną publiczność. Wykonane ewolucje w formie pimetów, podskoków, figór tanecznych i brawurowych popisów na czubku łyżwy stały na najwyższym szczeblu kunsztu jazdy figurowej. Szkoda, doprawdy, że dysponujemy tylko jednym odpowiednim sztucznym torem lodowym i nie wszystkim nasze miasta mogą ją podziwiać.

Najbardziej z bokserów łódzkich w meczu Berlin — Łódź podobał się Chmielewski. Zawodnik ten, któremu przepowiadają jeszcze dużą przyszłość, wykazuje stałe postępy. Walczy on niezwykle fair i szybko umie zdobyć sympatię publiczności, piękną sylwetką i esetycznymi ruchami. Jako reprezentant Łodzi nie sprawia swemu miastu zawodu. Jego ostatnie zwycięstwa nad Majchrzyckim, Garbarzem i Evertem wysunęły go w szeregi polskich najlepszych bokserów.

Nie wszystkie polskie drużyny piłkarskie ułożyły się do snu zimowego. Do boju z drużynami zagranicznymi wyruszy obecnie Legia, która pod koniec grudnia rozegra 4 spotkania w Grecji. Najlepsza drużyna warszawska znajduje się obecnie w dobrej formie, należy więc liczyć na jej sukcesy.

Zimowe wędrowki graczy footballowych rozpoczęły się już na dobre. Po emigracji Urbana ze Śląskiego Ruchu do Czarnych we Lwowie ma nastąpić „przeprowadzka” Łanki od Czarnych do nowego beniaminka ligi — 22 p. p. Nie próżnuje również Pogoń, która ma duże widoki na doskonałego napastnika z I. F. C. — Geislera.

Prócz tego mówi się jeszcze w sferach piłkarskich o wielu innych zmianach i kombinacjach.

Widać, że nasze drużyny ligowe nie spoczęły po wyczerpujących rozgrywkach o mistrzostwo — na laurach, lecz wzięły się energicznie do „pracy” nad wzmocnieniem swoich drużyn.

Do rozpoczęcia nowego sezonu lekkoatletycznego jeszcze sporo czasu. Trzeba jednak przygotować kalendarzyk spotkań międzynarodowych. Nie wiadomo jednak jeszcze, jak będzie z obelaniem Olimpiady w Los Angeles, więc dotychczasowe plany mogą ulec znacznym zmianom. W każdym bądź razie projektów nie brak. Prawdopodobnie nasi lekkoatleci walczyć będą z Czechami, Węgrami i Italją, zaś panie z Austrią i również z Italją. Na dalszym planie znajduje się mecz ze Szwecją i udział naszych zawodników w 6 meczu organizowanym przez Belgów w Antwerpii.

Lekkoatletykę kobietą w Polsce czeka w roku przyszłym nowa inowacja. Mianowicie będą wprowadzone mistrzostwa drużynowe Polski, podobnie jak dotychczas u mężczyzn. Pomysł ten jest bardzo celowy, gdyż pobudzi nasze kluby do położenia większego nacisku na pracę zespołową zawodniczek.

Nasi najlepsi narciarze trenują usilnie, nie rezygnując z wyjazdu na olimpiadę do Lake Placid.

W Zakopanem ma być utworzony specjalny obóz, a fundusze potrzebne na koszty wyjazdu postanowił Związek Narciarski, wobec odmowy Polskiego Komitetu Olimpijskiego zebrać na własną rękę.

Dotychczas jeszcze nasi narciarze nie mogli wykazać swej tegorocznej formy, gdyż śnieg po paru dniach stał, a zawodów nie było.

Warszawa zwyciężyła Berlin 9:7

w międzymiastowym spotkaniu bokserkim

Wobec 5 tysięcy widzów rozegrane zostały w dniu wczorajszym zawody pięściarskie pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Berlina i Warszawy.

Zwycięstwo odniosła stolica w stosunku 9:7, przyczem zaznaczyć należy, że w wadze piórkowej skutkiem nadwagi berlińczyka Ahrensa zyskała stolica dwa punkty walcoverem, oraz że w wadze ciężkiej z braku odpowiednio rutynowanego pięściarza dokooptowany został do drużyny warszawskiej Wocka.

Wreszcie w walce, jaką stoczył wykazujący odwagę Ahrens ze swym przeciwnikiem piórkowcem Andersem, ten ostatni uległ na punkty.

Zwycięstwo Warszawy jest zatem jedynie zwycięstwem dzięki przepisom, nie zaś zwycięstwem na ringu. W tem świetle 7:9 — rezultat drużyny łódzkiej świadczy ponownie o supremacji Łodzi

bokserkiej nad Warszawą. Rezultaty techniczne były następujące: Weinhold bije na punkty Pasturczaka, Kazimierski remisuje z Pierzenem, w wadze piórkowej skutkiem nadwagi Ahrensa zdobywa Warszawa dwa punkty walcoverem.

Spotkanie towarzyskie pomiędzy Ahrensem a Andersem zakończyło się wygraną Niemca, Birencwajg i Schwarzwald remisują, Berensmeier bije przez techniczny k. o. Wolskiego, który w drugiej rundzie upadł na znak tak niefortunnie, że był niezdolny do dalszej walki, Garbarz bije na punkty Ewerta, w wadze półciężkiej Mizerski jest w drugiej rundzie knock down do czterech, nadrabia jednak w trzeciej i uzyskuje remis. W wadze ciężkiej Wocka bije wysoko na punkty Schwarza II.

Turniej s atkówki

o puchar P. Z. G S-u

W dniu wczorajszym w sali ośrodka W. F. odbyły się dalsze spotkania o puchar ofiarowany przez PZGS. Wyniki były następujące: Siatkówka żeńska: IKP—Makkabi 26:24, KHS—ŁKS 25:15, Makkabi—Geyer 30:28, ŁKS—IKP 30:16. Siatkówka męska: I-sza grupa: ŁKS—Makkabi 30:0 z powodu spóźnienia się Makkabi, ŁKS—Geyer 27:15, Makkabi—Geyer 30:28. II-ga grupa: Absolwenci—YMCA 30:24, TUR—MKS 30:7, Absolwenci—TUR 30:25, YMCA—HKS 30:18, Absolwenci—HKS 30:7, TUH—YMCA 30:3⁸. W siatkówce żeńskiej decydująca walka rozegra się między ŁKS i HKS, natomiast w męskiej w pierwszej grupie pewnym faworytem jest ŁKS, zaś w drugiej—Absolwenci.

Sukces Rapidu wiedeńskiego

WWiedniu Rapid rozegrał we wtorek spotkanie piłkarskie z drużyną czeską Batya, zwyciężając ją w rekordowym stosunku 10:3. W drużynie wiedeńskiej, która miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem wyjątkowo dobrze dysponowany był atak.

W Pradze we wtorek rozegrany został jedyny mecz o mistrzostwo między Spartą a Bohemians. Zwyciężyła Sparta w stosunku 6:3.

Piłka nożna

na boiskach śląskich

Ruch—IFC 4:1 (2:0). Ruch przeważał prawie przez cały czas zawodów, uzyskując bramki przez Peterka 2, Sobotę i Zarzyckiego.

T. S. Bogucice—Wawel 5:2. Drużyna krakowska, choć zasilona pożyczanymi zawodnikami, zawiadła prawie na całej linii i została pobita zupełnie zasłużenie.

Zwycięstwo

bokserów

B. K S-u nad Hasmoneą

Półfinałowe zawody bokserkie o mistrzostwo Polski pomiędzy lwowską Hasmoneą, a katowickim BKS zakończyły się — jak było do przewidzenia, wysokim zwycięstwem ślązaków, którzy rozgromili lwowian w stosunku 13:3. Klub żydowski uzyskał jedynie jeden punkt w walce: w wadze muszej, dwa pozostałe przypadły mu przez walcover. Na meczu tym były aż 3 zwycięstwa przez knock out.

„Pierwszy krok“

bokserki w Łodzi

W nadchodzący piątek rozpoczyna się w Łodzi „Pierwszy Krok Bokserki” organizowany przez ŁOZB. Tegoroczne spotkania początkujących w boksie zawodowców są bardzo ciekawie ze względu na bardzo liczne zgłoszenia zawodników. Warto zaznaczyć, że do pierwszego kroku bokserkiego zgłosiły również swych zawodników niektóre kluby, które dotąd nie brały udziału w życiu bokserkim okręgu łódzkiego. Między innymi staną również do walk zawodnicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu i ŁKS-u.

Admira wiedeńska

zwycięża Naprzód 4:1 (1:1)

Drugi występ Admiry wiedeńskiej już tak wielkiego sukcesu jak za pierwszą Śląsku nie przyniósł temu klubowi, szym razem, kiedy to wiedeńczycy pokonali kombinowaną drużynę Naprzodu i A.K.S. w stosunku 10:1. W meczu rozegranym w dniu wczorajszym w Lipinach z tamtejszym Naprzodem uzyskali wiedeńczycy jedynie wynik 4:1 (1:1), przyczem ślązacy byli zespołem prawie równorzędnym i gdyby nie pech pod bramką, wyszliby ze spotkania może zwycięsko. Najlepszym na boisku byli obaj obrońcy Naprzodu. Najszabszym — Kumor. Widzów — 4 tysiące

Unieważnienie meczu

Makkabi — Geyer

Swego czasu donosiliśmy o burzliwym przebiegu spotkania finałowego w koszykówce męskiej między Geyerem a Makkabi.

Mecz ten jak wiadomo zakończony został nieznacznym zwycięstwem Geyera.

Ze względu na anormalne warunki w jakich odbyło się to spotkanie Makkabi założyła protest do zarządu ŁOZGS, który po przeprowadzeniu skrupulatnego dochodzenia postanowił na swem ostatnim posiedzeniu powyższe spotkanie unieważnić.

Zarząd ŁOZGS wyznaczył zarazem powtórny rozgrywkę na nadchodzącą niedzielę na boisku przy ul. Nowo-Targowej.

Spotkanie to odbędzie się bez udziału publiczności.

Sprostowanie

W związku z wiadomością o rozpoczęciu treningów sekcji hokejowej Makkabi, prozeneri jesteśmy o zaznaczenie, że p. Dreger nie obejmuje treningów tej sekcji.

Mecz zapaśniczy

w Warszawie

W meczu zapaśniczym rozegranym w dniu wczorajszym w Warszawie pomiędzy drużynami Legii i Skry odniosła zwycięstwo drużyna klubu robotniczego w stosunku 15:6.

Anglja Holandja 5:0

Międzypaństwowe spotkanie tenisowe spotkanie między reprezentacjami Anglii i Holandji zakończyło się ostatecznie bezapelacyjnym zwycięstwem Anglii w stosunku 5:0.

Złoty puchar

Juwelia na rok 1932

Dowiadujemy się, że firma Juwelia planuje na rok przyszły ufundowanie złotego pucharu dla zwycięzcy turnieju piłkarskiego, tym razem z udziałem 2 klubów ligowych krakowskich.

C. W. S. — Wawel 7:7

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz bokserki pomiędzy drużynami C.W.S. (Warszawa) a Wawelem, zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

Hilda Holowska w Katowicach

Jak się dowiadujemy prowadzone są od dłuższego czasu petraktacje w sprawie sprowadzenia do Katowic na jeden lub dwa występy znakomitej łyżwiarki Hildy Holowskiej z Wiednia, która prawdopodobnie popisywać się będzie na sztucznym torze w Katowicach w dniu 20 b.n.

Zycie sportowe

Tomaszowa.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy B podokręgu tomaszowskiego przed stawia się następująco: 1) RKS Lechia 6 gier, 8 pkt., 2) Concordia (Piotrków) 6 gier, 6 pkt., 3) MKS (Moszczenica) — 6 gier, 5 pkt., 4) KKS (Koluszki) — 6 gier 5 pkt.

W dalszym ciągu rozgrywek tenisa stołowego o mistrzostwo klubowe Hakoahu uzyskano następujące wyniki: Rozenbaum — Opatowski 21:14, Nadelstein III — Brinholz 21:23, Nadelstein II — Wolman 21:11, Libaum — M. Rozenbaum 21:10.

Ostatnia minuta.

Wyrok w procesie słowenców oskarżonych o zdradę stanu

Rzym, 9 grudnia.

Wielki proces słowenców, oskarżonych o akcję, mającą na celu przyłączenie do Jugosławii części ziem prowincji Wenecja Giulia, zakończył się skazaniem 16 osób na kary więzienia od 2 do 20 lat.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Kredyty sowieckie pod zastaw ziemniaków

Moskwa, 9 grudnia.

Zgodnie z nową ustawą kredytowa Bank państwowy udziela pożyczek dla instytucji i przedsiębiorstw sowieckich.

Pożyczki są udzielane między innymi, pod zastaw ziemniaków i jarzyn. Niedawno jedna z moskiewskich filii banku dokonała lustracji wszystkich towarów, pod zastaw których bank udzielił kredytów.

Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Oto inspektorzy bankowi stwierdzili, iż wszystkie zapasy ziemniaków, pod które wydano pożyczki, całkowicie zgniły i do użytku się nie nadają.

Brak lekarstw w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 9 grudnia.

Ludność sowiecka obecnie skarży się na brak w sprzedaży najniezbędniejszych środków leczniczych.

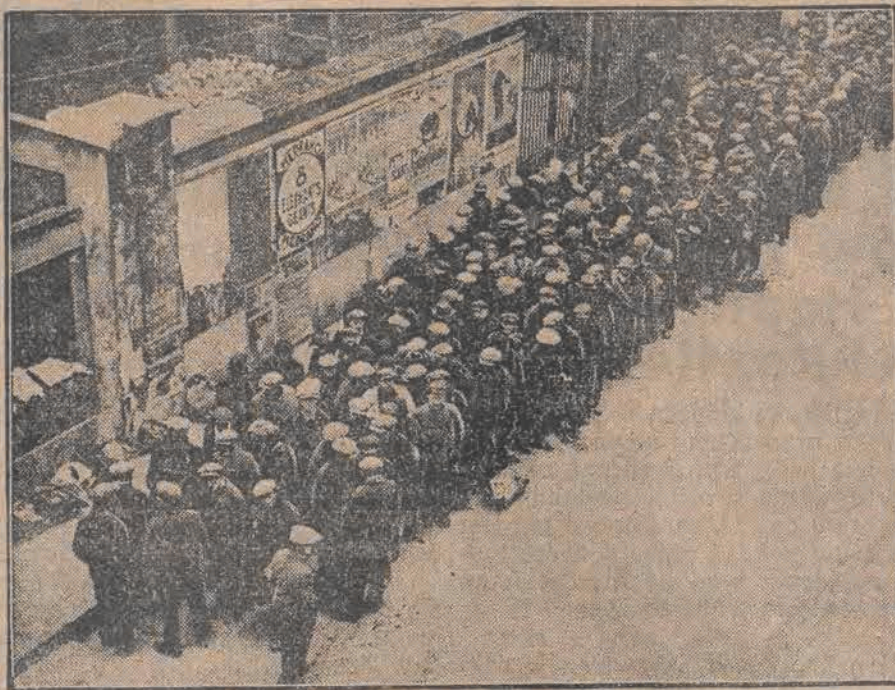
W Piotrogradzie bardzo trudno dostać w aptekach kodeiny, morfiny, eteru itd. Brakuje również aspiryny. Rycynę można nabyć tylko za okazaniem recepty. Zupełnie niema w sprzedaży tranu. Prasa sowiecka pociesza swoich czytelników, że będzie lepiej.

Wielka mobilizacja wojsk chińskich



Wobec trwania w dalszym ciągu działań wojennych w Mandżurji, w Chinach przeprowadzono wielką mobilizację, w wyniku której wysłano na front kilka nowych dywizji. Zdjęcie nasze przedstawia wyjazd wojsk chińskich.

Bezrobocie we Francji



Nawet Francja, która w najmniej dotkliwy sposób odczuwa obecny kryzys nie mogła zabezpieczyć się przed wzrostem bezrobocia. W Paryżu zorganizowano wobec tego szereg bezpłatnych kuchni, w których wydaje się obiady bezrobotnym. Ilustracja nasza wskazuje tłumy bezrobotnych przed kuchnią w oczekiwaniu obiadu.

Zasieki na ulicach Tien-Sinu



Wojska japońskie, które opanowały Tien-Sin, zbudowały gęste zasieki druczane na ulicach dzielnic europejskiej i japońskiej, aby zabezpieczyć je przed atakami wojsk chińskich.

Demontarz sterowca angielskiego „R 100”



Wielki sterowiec powietrzny „R. 100”, który został zbudowany przed rokiem kosztem 20 milionów złotych, obecnie zostaje zdemontowany, gdyż Anglja postanowiła zmniejszyć swe wydatki na flotę wojenną.

NOWA BROŃ WOJENNA.



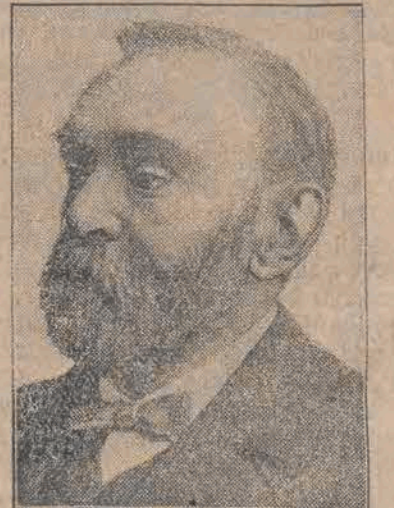
W Anglii skonstruowano obecnie nowy reflektor wojenny, który przeznaczony jest do niszczenia samolotów nieprzyjacielskich. Reflektor tworzy wielki kwadrat świetlny na niebie, tak że nieprzyjacielski samolot nie może umknąć i pozostaje wystawiony na ostrzał karabinów maszynowych i armat zenitowych.

70-ecie urodzin prez. Finlandji



W dniu 15 grudnia, prezydent republiki fińskiej P. Sivenhuud, obchodzi 70-ecie swych urodzin.

30-LECIE NAGRODY NOBLA



W roku bieżącym upływa 30 lat od chwili gdy wielki wynalazca dynamitu Alfred Nobel ustanowił nagrodę światową dla przedswięteli literatury, fizyki, chemii, medycyny i nagrodę pokoju. Nagrody te wręczane są rok rocznie w dniu 10 grudnia, t. j. w dniu rocznicy śmierci Nobla.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro: dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALIŚ: Złota nr. 14; RĄDOM: A. Eifer, ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Rzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. or odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49